



MERKURUSZ

przygotowane przez klasę I G oraz IIa G
pod opieką pani mgr Elżbiety Podziewskiej

Wydanie 9

Maj 2013

KONKURS NA LOGO SZKOŁY ROZSTRZYGNIĘTY!!!



Mamy przyjemność ogłosić, że konkurs na logo szkoły został rozstrzygnięty! Społeczność szkolna za zwyciężkę uznała pomysł **Pauliny Panuś, uczennicy klasy IIb G.**

Paulina uczęszcza do szkoły plastycznej i ma nadzieję wykorzystać w przyszłości swój talent. Życzymy Jej wielu sukcesów! Logo autorstwa Pauliny stanie się oficjalnym znakiem graficznym SPK Toronto, z czego sama autorka pomysłu jest bardzo dumna.

Paulina otrzymuje nagrodę główną (dwa bilety do kina i popcorn) ufundowaną przez webmajstera naszej witryny.

Na zdjęciu: Pan Kierownik, Paulina z logo i webmajster.

Serdecznie Gratulujemy Pomysłu!

WITAJ

MAJOWA JUTRZENKO...

Martin Szczepanowski



Konstytucja 3 maja została ogłoszona w 1791 roku za czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Konstytucja ta znosiła *liberum veto* i wolną elekcję, wprowadziła polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz stawiała chłopów pod ochroną państwa. Jej celem było ocalenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów z kryzysu. Konstytucja 3 maja pozwoliła Polsce wejść na drogę postępu i reform. Obowiązywała tylko przez rok i została obalona przez konfederację targowicką w wyniku interwencji wojsk rosyjskich w 1792 roku. Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po amerykańskiej). Pomimo rozbiorów Konstytucja 3 maja była ważnym i postępowym dokumentem w historii polskiej. Od czasów uzyskania niepodległości w 1918 roku święto 3 maja jest obchodzone jako najważniejsze święto narodowe.

WYNIKI KONKURSU: "WIERSZYK O WIOŚNIE"

I-sze miejsce

Alex Ważny, klasa IIa SP

II-gie miejsce

Matylda Schwartz, klasa III SP

Na zwycięzców czekają nagrody!

Gratulujemy!

"Pani Wiosna"

Puka ktoś puk-puk

To Pani Wiosna przyszła już.

Piękna cała zielona,

Jak zwykle rozpromieniona.

Obudziła misia

I małego Krzysia.

Chodź się bawić, woła.

Będzie zabawa wesola!

*Autor: Alex Ważny, klasa II a SP
(wychowawca p.l.Stachnik)*

"Wiosna"

Idzie do nas wiosna,

Jest zielona i radosna.

Dzieci skaczą i brykają,

Bo na dworze dużo miejsca mają.

Po zabawach wszyscy są zmęczeni

I do łóżek lecą wykończeni.

*Autorka: Matylda Schwartz, klasa
III SP
(wychowawca p.B.Kulikowska)*

CZAS NA MAJÓWKĘ

Daria Jaczyńska

Niech żyje majówka! Wspaniała majówka!
Rodzinka z koszyczkiem,
W koszyczku parówka.
Z parówką sałatka i klops z korniszonkiem
(pies jęczy z zachwytu i merda ogonkiem)...

Samochód zatrzymał się w trawie pod laskiem,
Dzieciaki wysiadły...
Ganiają się z wrzaskiem.
Mamusia na kocu twarz wznosi do słońca.
A tatuś pod maską coś sprawdza bez końca...

Pies znalazł koszyczek.
Ach! Porwał parówki!!!
Zjadł klops z korniszonkiem, kanapki i krówki...
To straszne!
Na szczęście sałatka została...

Wspaniała majówka! Majówka wspaniała!

Natalia Usenko „Majówka”



Majówka to pojęcie, które wszystkim nam kojarzy się z czymś przyjemnym. Gdy tylko nastanie wiosna i słońce mocniej przygrzeje, pakujemy kosz z jedzeniem i ruszamy na piknik. Majówka to wiosenna wycieczka za miasto. Posiłek w lesie lub nad rzeką smakuje lepiej niż w domu. Mówiąc majówka, bardzo często mamy na myśli nie tylko krótką wycieczkę, ale także spotkanie z bliskimi przy grillu w ogrodzie lub niedzielny spacer po lesie. I to właśnie maj jest najczęściej miesiącem, gdy mamy okazję odczuć pierwsze ciepłe dni, które najlepiej spędzić na świeżym powietrzu. Dawniej majówki organizowało się zwykle samodzielnie, na przykład wyjeżdżając na piknik z rodziną czy na przejażdżkę rowerową z przyjaciółmi. Kto wybiera się na majówkę, ten musi pamiętać o zabraniu wiktuałów. Z dawien dawna pakuje się je do wiklinowego koszyka. Trudno sobie wyobrazić koszyk piknikowy bez kanapek. Czy wiecie, że w połowie XVIII wieku nikt na świecie jeszcze ich nie znał? Kanapkę wymyślił w roku 1762 Anglik John Montagu, czwarty lord Sandwich. Jegomość ten całymi dniami grał w karty, a ponieważ nie lubił się od nich odrywać, kucharz podawał mu specjalne danie: plastry pieczeni włożone między kromki chleba. Odtąd lord mógł jeść, nie odrywając się od gry. Pomysł znalazł szybko naśladowców i kanapki, zwane po angielsku sandwiczami, zrobiły zawrotną karierę. Wy też już na nic nie czekajcie, pakujcie kanapki do koszyków i w drogę!

Pewnie nie raz zastanawialiście się kim są Wasi nauczyciele w polskiej szkole, co skłoniło ich do podjęcia decyzji o pracy pedagogicznej i wyborze tego a nie innego przedmiotu nauczania. Rozpoczynamy teraz cykl wywiadów z nauczycielami. W kolejnych wydaniach Merkuriusza znajdziecie wywiady z poszczególnymi osobami z naszego Grona Pedagogicznego. Życzymy ciekawych wrażeń!

Wywiad z Panem mgr Krzysztofem Kasprzykiem, nauczycielem geografii i WOP-u

Anna Halawa, uczennica/reporterka: Dzień dobry! Dziękuję Panu bardzo za zgodę na wywiad do naszej gazetki. A więc, co sprawiło, że wybrał Pan zawód nauczyciela?

Pan Kasprzyk: Szczerze mówiąc, przypadek! Nie było w Gdańsku uniwersytetu, była jednak Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Miałem wybór między studiowaniem historii i geografii - każdy z tych przedmiotów był moją pasją. Od młodości jednakże marzyłem o podróżach, więc rozpocząłem pięcioletnie studia geografii. Po ukończeniu tych studiów czułem się tak, jakbym teoretycznie znał cały świat. Teoretycznie, bo wyjazd zagranicę, za komuny, graniczył z cudem. Zdołałem wyjechać tylko raz - na miesiąc do Londynu, w 1973 roku. Zrobiłem dodatkowo dwuletnie studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim, naiwnie sądząc, że będę mógł pracować np. w "Poznaj Świat" i jeździć. Nic z tych rzeczy, więc trochę włóczyłem się po Polsce. Dopiero wyrwanie się stamtąd, podwójne - najpierw z PRL-u, a potem zza komunistycznego muru, bo mieszkalem trzy i pół roku za berlińskim murem, w Berlinie Zachodnim - umożliwiło mi podróż. Konkretnie umożliwił mi podróż zawód nauczyciela w Kanadzie, bo jest w nim skarb, w postaci dwóch miesięcy płatnych wakacji.

A.H.: Jaką podróż uważa Pan za najciekawszą w swoim życiu?

P.K.: Podróż po Patagonii, w Argentynie i Chile. Pojechałem tam, i zakochałem się w tym miejscu. W 2011, odbyłem podróż antyczną - Italia i Grecja, o czym marzyłem od liceum! Mogłem odwiedzić miejsca, które przedtem znałem tylko z podręczników. Trzecia podróż, o której chciałbym wspomnieć to wyprawę do Hiszpanii - byłem tam już trzy razy!

A.H.: Jakie są Pana ulubione hobby?

P.K.: Robienie zdjęć to moja nowa pasja. Lubię także pisać; wydałem już pięć tomików: dwa w Polsce, dwa w Kanadzie, i jeden w Berlinie. Szykuję się na następny. Mam jeszcze jedną nową pasję: fotoreportaże. Są one o historii i geografii danego miejsca. Na przykład ostatnia podróż, do Islandii, zaowocowała

niemal dwudziestoma odcinkami o tym kraju - zdjęcia i opis podróży plus informacje o Islandii. A jak pójdę na emeryturę, to zapewne stworzę swój blog!

A.H.: Czy praca z młodzieżą sprawia Panu przyjemność?

P.K.: Oczywiście, że tak! Uczę w kanadyjskiej szkole już od dwunastu lat, a tu, w polskiej szkole, od przeszło piętnastu. Teraz jestem nauczycielem, ale pamiętam, gdy byłem uczniem, byłem zbyt aktywny - pobudliwy i znerwicowany - przez co sprawiałem nauczycielom prawdziwe kłopoty! Nawet mnie z dwóch szkół wyrzucili! Uspokoilem się dopiero pod koniec liceum i wtedy nieco spowaźniałem. Kontakt z młodzieżą ładuje mnie energetycznie, chociaż zużywam wiele energii w nauczaniu. Młodzi ludzie mają świeże spojrzenie na świat, co bardzo się przydaje i jakby odmładza.

A.H.: Co uważa Pan za swój największy zawodowy sukces?

P.K.: Myślę, że największym sukcesem są pozytywne reakcje młodzieży na moje nauczanie. Najważniejsze dla mnie jest to, że uczniowie są zainteresowani, zadowoleni i że nierzadko pamiętają co się działo na lekcji. Bardzo mnie to cieszy, jak rodzic podchodzi do mnie, i mówi, że dziecko wyraża się pozytywnie o moich lekcjach w domu. Kiedyś w polskiej szkole, mama któregoś ucznia podeszła do mnie i zapytała: „Co pan zrobił? Moja córka siedzi teraz w atlasach i bardzo interesuje się astronomią...”

A.H.: Czy jest w Pana życiu jakiś autorytet, ktoś, kto jest dla Pana wzorem czy też inspiracją?

P.K.: Autorytetem człowieka piszącego jest dla mnie Ryszard Kapuściński - mój były profesor a także przyjaciel, który zawsze okazywał ogromny szacunek wobec wszystkich, z którymi miał do czynienia. Do ludzi z innych kultur, z innych ras. Następnym autorytetem jest dla mnie Jerzy Giedroyc, nieżyjący już niestety, redaktor słynnej paryskiej "Kultury" - swoimi

działaniami wychowywał całe pokolenia intelektualistów w PRL-u, przygotowywał grunt pod odzyskanie niepodległości. Muszę wspomnieć też o człowieku, który mi imponuje - profesorze Ballard (ten, który m. in. odkrył wrak "Tytanika"), oraz o niezapomnianym księdzu Tischnerze. Chciałbym być takim nauczycielem jak on.

A.H.: Ma Pan za sobą wiele niesamowitych podróży. Gdzie planuje Pan pojechać w najbliższej przyszłości?

P.K.: W tym roku wybieram się do Chorwacji, Bośni i Serbii. A w przyszłym roku, chciałbym pojechać do Patagonii i na Antarktydę. Oprócz tego, mam jedno cichutkie marzenie: zobaczyć wyspy Galapagos, chodzić tam, gdzie Darwin chodził i dokonywał swych odkryć!

A.H.: Dziękuję Panu bardzo! Życzę wszystkiego dobrego w dalszych podróżach i przedsięwzięciach.





Obmyślam świat, wydanie drugie, wydanie drugie poprawione...



Wisława Szymborska

Wszyscy mówią, że jakby mogli, to by stworzyli świat od nowa. Perfekcyjny. No tak, ale co by wtedy zmienili? Zlikwidowali choroby? Przecież one po coś są. Dzięki nim mamy lekarzy, którzy natchnięci przez Boga, leczą ludzi. Jeżeli nie byłoby chorób, nie byłoby też smutku, żalu, współczucia, pomocy, a przecież te cechy są ważne i potrzebne do kształtowania człowieka. Uczą one dobroci, pomocy, współczucia. Gdybyśmy to odjęli, ludzie nie potrafiliby sobie pomóc i żyliby w niezgodzie. Może zlikwidowałiby szkołę, ponieważ jej nie lubią? Gdyby to się stało, nikt nie umiałby nic zrobić, nikt by nic nie wiedział, nikt nie umiałby pisać, czytać lub liczyć. Ludzie ciągle by popełniali te same błędy, nie będąc w stanie nauczyć się ze zdobytych przez wcześniejsze pokolenia doświadczeń. Dzięki temu ludzkość by prędzej wyginęła niż się rozwinęła. Według mnie, teraźniejszy świat jest najlepszy ze wszystkich możliwych opcji. Może nie jest perfekcyjny, ale jest nasz i wszystko jest ze sobą tak skonfigurowane, aby funkcjonowało poprawnie, bez zarzutu. Mnie się wydaje, że nic nie trzeba zmieniać, bo mamy wszystkiego po trochu, co tworzy wspaniałą, zbalansowaną całość, która jest naszym domem.

Daria Jaczyńska



Jak bym miała możliwość stworzenia świata od nowa, to wszyscy żyliby razem w pokoju. Nie byłoby biedy, smutku i nienawiści. Chciałabym, żeby na tym świecie panowała wśród ludzi tolerancja. Chciałabym, aby ludzie szanowali się wzajemnie bez względu na kraj, z którego pochodzą, kolor skóry, płeć, wyznanie lub orientację polityczną. Zapewniłabym humanitarne traktowanie zwierząt i wprowadziłabym zakaz ich zabijania. Życie zwierząt nie byłoby przez nas zagrożone.

Maya Ziółkowska

Wydaje mi się, że świat nie jest do "stworzenia na nowo". Bóg go stworzył, a więc jest perfekcyjny, tak jak On. Jedynie my, ludzie, swoimi czynami powodujemy, że jest momentami nieprzyjemny. Jeśli będziemy uważali na to, co mówimy i robimy, to świat się dramatycznie polepszy. Ghandi powiedział "Be the change you want to see". Uważam, że jedynie tak możemy polepszyć świat, a nie przez wymyślanie kolejnych krain cukierków.

Adam Pędzikiewicz

FRYZURY NA KAŻDY NASTRÓJ

Nasza gimnazjalistka Dominika już od jakiegoś czasu robi (z powodzeniem!!!) różne fryzury. Oto kilka z nich:



ZAGADKA



Zagadka, zagadka, zagadka.

Na tym zdjęciu ten nauczyciel ma dwa, może trzy latka.

Lubi frytki i kurczaki.

Proszę zgadnąć, kto to taki.

Gdy odgadniesz, czyja mina,
Dostaniesz bilet do kina.

Odpowiedź: _____

Imię i nazwisko: _____

Klasa: _____

Odcinki z rozwiązaniem konkursu proszę przekazać pani Sylwii Krupie

HUMORYSTYCZNIE

Victoria i Maria

Marek pod koniec roku przychodzi do domu.

Tata się go pyta:

- Marek, gdzie masz świadectwo?

- Pożyczyłem koledze, bo chciał nastraszyć rodziców.



Nauczycielka oddaje Małgosi zeszyt z wypracowaniem domowym i mówi:

- Same błędy! Znów niedostateczny!

Małgosia mruczy pod nosem:

- Biedny tato...

HA HA HA!



Mama tłumaczy Jasiowi:

- Trzeba być grzecznym, żeby pójść do nieba!

- A co trzeba zrobić, żeby pójść do kina?

MAMO...

W kalendarzu Święto Matki.
Z życzeniami śpieszą dziatki.
Ja Ci Mamo dziś w podziękę za
Twe trudy daję serce
i przepraszam za me psoty, za
wybryki i kłopoty.

Michał R. w imieniu wszystkich dzieci



POLSKIE PRZEBÓJE

Kamila



- 1) Weekend - *Ona tańczy dla mnie*
- 2) Enej - *Lili*
- 3) Bracia - *Wierzę w lepszy świat*
- 4) Honorata Skarbek Honey - *Nie powiem jak*
- 5) Agnieszka Chylińska - *Nie mogę cię zapomnieć*
- 6) Ewelina Lisowska - *W stronę słońca*
- 7) Liber i Natalia Szroeder - *Wszystkiego na raz*
- 8) Rotary - *Na jednej z dzikich plaż*
- 9) Kasia Kowalska - *Maskarada*
- 10) Myslovitz - *Długość dźwięku*

LIGA MISTRZÓW

Paweł Zarzecki

W tym roku do półfinałów Ligi Mistrzów doszły cztery drużyny: Barcelona, Real Madrid, Borussia Dortmund i Bayern Monachium, czyli dwie niemieckie i dwie hiszpańskie drużyny. Wszystkie cztery zespoły są doskonałe. W Barcelonie gra sławny argentyński zawodnik Lionel Messi, który zdobył 4 Złote Piłki (co równoznaczne jest z tytułem najlepszego piłkarza świata) i wiele innych nagród. W Real Madrid gra największy rywal Lionela Messiego - równie sławny Portugalczyk Cristiano Ronaldo, który zdobył dwa razy tytuł najlepszego piłkarza w Europie. W Bayern Monachium gra sławny Arjen Robben, który jest doskonałym napastnikiem. W Borussii Dortmund gra nasz rodak Robert Lewandowski. Jest on doskonałym napastnikiem i jak na razie najlepszym piłkarzem i w dodatku Polakiem. W półfinałach zagrała Barcelona z Bayern Monachium i Real Madrid z Borussią Dortmund. Pierwsze spotkanie, jakie miało miejsce, to Barcelona z Bayern Monachium. Mecz wygrał Bayern 4:1. Mistrzowie, którzy strzelili bramki to Massaro - gol w dwudziestej drugiej i czterdziestej piątej minucie, Savićević, który strzelił gola w czterdziestej siódmej minucie oraz Desailly, który zdobył ostatnią bramkę w pięćdziesiątej siódmej minucie. W drugim spotkaniu także wygrała niemiecka drużyna Borussia Dortmund. Pokonała Real Madryt 4:1. Wszystkie bramki dla Dortmundu strzelił nasz rodak Robert Lewandowski!!! Strzelił je w ósmej, pięćdziesiątej, pięćdziesiątej piątej i w sześćdziesiątej minucie. Gol dla Realu strzelił Cristiano Ronaldo w czterdziestej trzeciej minucie. Wszyscy kibice Bayern Monachium i Borussii Dortmund, a szczególnie polscy kibice, bardzo cieszą się z tego meczu, gdzie to właśnie Polak strzelił cztery decydujące gole.



KRZYŻÓWKA

Marcelina

1.	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2.				-	-	-	-	-	
3.	?	-	-	-	-	-	-	-	?
4.		-	-	-	-	-	-	-	
5.				-	-	-	-	-	
6.		-	-	-	-	-	-	-	

1. Mały ptaszek, pięknie śpiewa, powraca do nas, gdy nastaje przedwiośnie.
2. Powiewa ciepło, kiedy nastaje wiosna.
3. Wiosenny kwiat, może być fioletowy, żółty lub biały.
4. Przechodzimy po nim nad rzeką.
5. Nastaje, kiedy kończy się dzień.
6. Powracają do nas z za morza na czas lata.

